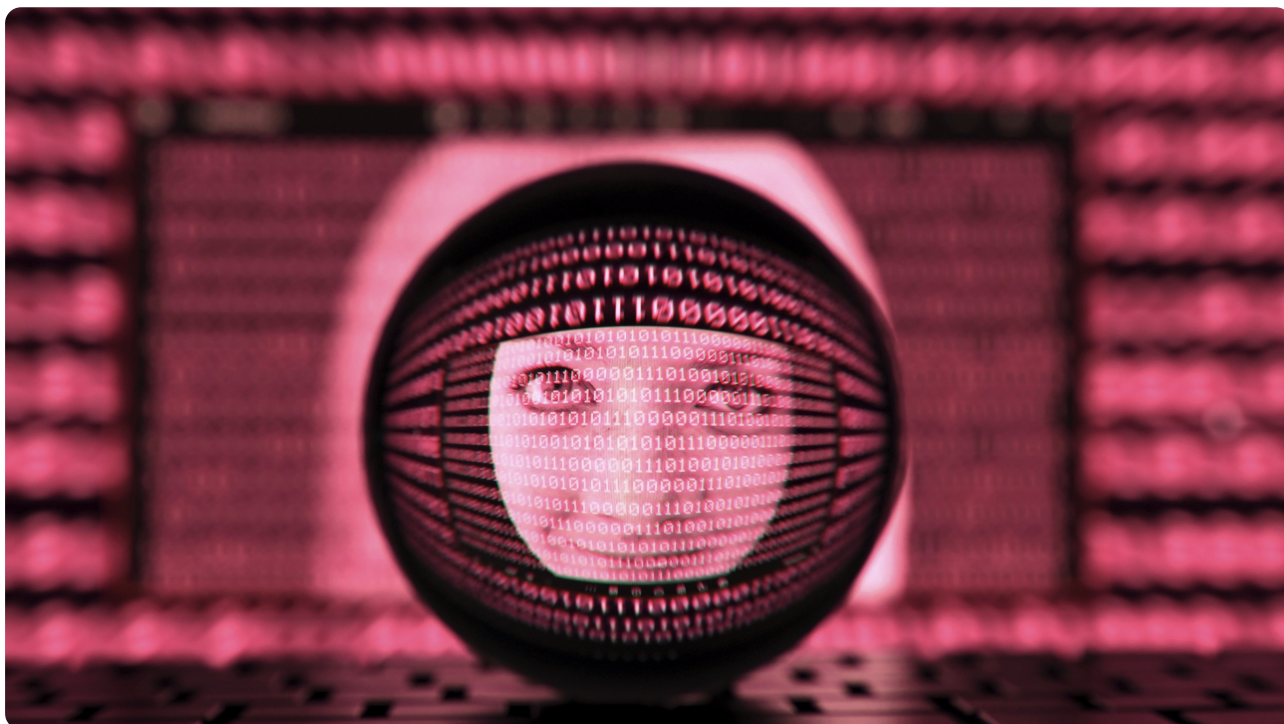


NEWS

Półka patrzy z powrotem

O kamerach ze znajomością ludzi i wyświetlaczach bez ukrytych zamiarów

10 lipca 2026, Tobias Engl



Od niedawna supermarket ma wycucie mowy ciała. Kamera nad regałem z konserwami czyta, jak ręka wsuwa się do kieszeni kurtki, i wysyła ochroniarzowi stopklatkę. Veesion nazywa to rozpoznawaniem gestów. Klient, który szukał tylko kluczy, ma na to inne słowo.

Nie trzeba być mizantropem, aby uznać pomysł za kuszący. Każdy gest to punkt danych, każdy ruch ręki podejrzenie w trybie przypuszczającym. Francuski organ ochrony danych uważa to za szarą strefę, producent za postęp, a klient mocniej ściska torbę.

Ciekawe jest, co tu się dzieje! Ekran w sklepie zaczął się na nas gapić. To nowość. Przez dziesięciolecia podział ról był jasny. My patrzymy na wyświetlacz, wyświetlacz nie patrzy na nic.

Dokładnie tam pozostaje ScreenWay. Ekran, który coś pokazuje, zamiast coś podejrzewać. Liczy, ile osób stoi przed powierzchnią, i natychmiast zapomina, kim były. Żadnych twarzy, żadnych szacowanych roczników, żadnych odgadywanych nastrojów. Gdzie w pobliżu pracują zatrudnieni, § 87 ustawy o ustroju zakładów pracy dba o to, aby

nadzór wymagał współdecydowania ... najlepiej więc w ogóle go nie wbudowywać.

Dowcip w tym: wyświetlacz, który nikogo nie obserwuje, nie musi też niczego kasować ani tłumaczyć się przed urzędem. Pomaga każdemu, kto przed nim stoi, i nie zapamiętuje nikogo. Ten spokój to właściwy postęp.